

MINISTER  
SPRAW WOJSKOWYCH

7200 J  
L: Dz. 7200 J, dnia 14 / V 1921 r.

29/5 1921  
WARSZAWA, DN. 29/5 1921

Do  
Pana Prezydenta Ministrów

LICZBA: 658/B.P.11

(W odpowiedziach należy powoływać się na powyższą liczbę)

w/m.

Widząc katastrofalny stan zaprowiantowania armji, poleciłem Oddzia-

łowi Nacz. Kontr. Wojskowej zająć się tą sprawą i starać się wniknąć w jej szczegóły i przyczyny.

Rezultat tych badań pozwalam sobie poniżej przesłać Panu Prezydentowi i proszę o poświęcenie w tej palącej sprawie kilku chwil uwagi:

Korzystając z doświadczeń i posiadanego materiału można ustalić przyczynę, która wywołała obecny opłakany stan aprowizacji Armji, i wskazać na środki, które należałoby przedsięwziąć w celu polepszenia warunków aprowizacyjnych i zapobieżenia w ten sposób wypadkom, które jako następstwo ziego wyżywienia żołnierza, mogą być w swych skutkach zgubne.

1. Przyczyny żywiołowe. Ogólny brak w kraju produktów zbożowych, mięsnych, nabiału, cukru i t. p. Przyczyniły się do tego: czteroletnia wojna światowa, prowadzona na terenach b. Królestwa i Małopolski, wyzyskanych przez armje zaborcze w sposób bezwzględny; dwuletnia wojna polsko-rosyjska, dziki najazd bolszewicki, który zniszczył znaczną część kraju wreszcie, stosunkowo niski urodzaj zboża w r. ubiegłym. To wszystko spowodowało ogólne zubożenie kraju, czego następstwem było pogorszenie sytuacji wewnętrznej, zaostrenie walk politycznych, strajki, podwyższenie płacy zarobkowej, paskarstwo, spadek waluty, utrudnienie sprowadzania produktów żywnościowych z zagranicy,

2. Przyczyny pochodzące z organizacji wewnętrznej i działalności sił wewnętrznych.

1/ Sejm Ustawodawczy. Ustawa Apropowizacyjna z dn. 9/VIII.20 r. miała na względzie zaspokojenie potrzeb Armji, centrów przemysłowych, miast i wogóle całej ludności<sup>z</sup> zapasów kontyngentowych. Oczywiście obliczenia były zrobione tak, że w razie dostarczenia przez producentów całości kontyngentu potrzeby te mogły być z trudem zaspokojone. Ponieważ Ustawa Apropowizacyjna została wydana przed najazdem bolszewickim, więc kontyn-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

157  
112

gent z obszarów, później zniszczonych przez nieprzyjaciela, był przyjęty przy ogólnym obliczaniu jako aktywa Ministerstwa Aproprowizacji. Stało się jednakże tak, że wschodnia część kraju poniosła dotkliwe straty, przyczem najwięcej ucierpiała większa własność, która, jak to wynika z doświadczeń późniejszych, kontyngent dostarczała prędzej i w większej ilości, niż własność mniejsza. Stąd ogólny wymiar dostarczonego kontyngentu znacznie się zmniejszył, z drugiej jednak strony liczba mieszkańców wskutek tejże inwazji bolszewickiej powiększyła się znacznie. Prosty rozsądek, wskazując że uszczuplenie kontyngentu ze wschodnich części kraju powinno być skompensowane nadwyżką tegoż z terenów nietkniętych przez najazd nieprzyjaciela. Tak się jednak nie stało. Sejm żadnych zmian w Ustawie Aproprowizacyjnej nie poczynił. Dalej, oprócz niespodziewanego zmniejszenia kontyngentu dalsza redukcja tegoż nastąpiła wskutek przyczyny, którą można było przewidzieć, mianowicie dzięki działalności Komisji Kontyngentowych, które na skutek reklamacji mają prawo obniżać przyznaną na podstawie Ustawy Aproprowizacyjnej normę kontyngentu. Komisje Kontyngentowe składają się z osób których interes osobisty z natury rzeczy zmusza do oddania zboża kontyngentowego w ilościach najmniejszych, stąd Komisje mogą się chyba przyczynić tylko do zmniejszenia kontyngentu, co w rzeczywiścieści się sprawdza. Armja powinna być zaprowiantowana z zapasów kontyngentowych, stąd wynika że ogólne zmniejszenie kontyngentu odbiło się już na ludności miast i na Armji. Ponadto jednak zoinierz okazał się upośledzony więcej niż ktokolwiek inny.

2/ Co się tyczy działalności cywilnych władz aproprowizacyjnych, należy zaznaczyć

a/ Władza ta zbierała kontyngent ospale, nie wywierając presji na właściciąstwo; tylko w ten sposób <sup>można</sup> wyłomaczyć sobie ociąganie z dostawą kontyngentu. Oprócz kar pieniężnych, władze cywilne mogły zaważać do pomocy Komp. Asystencyjne, jednakże systemu tego na szerszą skalę nie zastosowały.

b/ Oficerowie, którzy z ramienia DOGenów mieli pilnować interesów wojskowości w Agenturach Państwowego Urzędu Zbożowego donoszą, że cho-

./.

cięż wojsko teoretycznie miało pierwszeństwo, jednakże ciągle się zdarzało i zdarza dotychczas, że agenci z różnych fabryk, przemysłu górniczego i t. p., faktycznie zaspakajani są zawsze przed Armją. Jeżeli w magazynach P. Uzb. Zboż. była pszenica i żyto, to Armja dostawała żyto, a pszenicę oddawało się przedstawicielom centrów przemysłowych, jeżeli było tylko żyto, to trzeba było stoczyć walkę i mieć uzbrojonych żołnierzy, żeby otrzymać to, co zdawałoby się powinno być oddane do użytku Armji bez żadnych starć. Starostowie uprawiający politykę lokalną, nie przyczynili się bynajmniej do polepszenia stanu aprowizacji. Tolerując powolne dostarczenie kontyngentu, starostowie pilnują w sposób partykularny interesów ludności miejscowej, podając umyślnie ceny na różne produkty niższe niż rynkowe, co się robi w celu utrudnienia wojsku skupów i pozostawienia tych produktów w swoim rejonie dla ludności cywilnej. Ponadto starostowie i urzędy utrudniają wojsku korzystanie z podwód cywilnych, kiedy tego wymaga konieczność dostawy prowiantu lub opaju. Że władza cywilna, jako żywicielka armji zbankrutowała doszczętnie, dowodzi tego następująca tabela, wskazująca ile % przyznanego zboża odebrały poszczególne Intendencje.

| Int.O.Gen. | Sierpień |       | Wrzesień |       | Październik |        |
|------------|----------|-------|----------|-------|-------------|--------|
|            | zboża    | paszy | zboża    | paszy | zboża       | paszy. |
| Lwów       | 100%     | 100   | 27,9     | 87,9  | -           | 98     |
| Kraków     | 72,1%    | 94,9% | 23,3     | 10    | 2           | 31,8   |
| Kielce     | 67,7%    | 84,6  | 20,7     | 35,5  | -           | -      |
| Łódź       | 30,6%    | 14,1  | -        | -     | -           | -      |
| Warszawa   | 19%      | 19,7  | 19       | 19,7  | 19          | 19,7   |
| Lublin     | -        | -     | -        | -     | 36,2        | 22,3   |

Oprócz powolnego dostarczenia kontyngentu, władze cywilne ponoszą odpowiedzialność za tolerowanie umyślnego psucia produktów zbożowych przez producentów. Zdarzały się wypadki, że dostarczone zboże zawierało 75-80% piasku, gliny i t. p. / Przykład: do Lublina nadeszło 20 wagonów owsa piasku/. Jeżeliby władze cywilne pociągały tych przestępców do odpowiedzialności sądowej, zaoszczędziłyby zboże od zepsucia a tabor kolejowy

od przewożenia niepotrzebie piasku i ziemi. W ostatnich dnach stwierdzone zostało zepsucie maki przez dosypanie do niej wapna; mąka ta trafiła nie do wojska, lecz do Magistratu Warszawskiego. Nie ulega wątpliwości, że mamy wogóle do czynienia ze skutkami ogólnej polityki Rządu i Sejmu, które nie podkreślały stanowczo i wyraźnie swojej woli w stosunku do wykonawców własnych zarządzeń i swego stanowiska wobec Armji, która przecież powinna stać na pierwszym miejscu nawet w czasie pokoju temwięcej podczas wojny.

W ślad za władzą rządową poszło i społeczeństwo. Hasło "wszystko dla żołnierza" - miało powodzenie w pierwszym okresie formowania armji, kiedy "tego" żołnierza było niedużo, kiedy ktoś ich karmił gaziós daleko na kręśach, a kraj nie miał z tego powodu ciężarów. Poraz drugi hasło znowu odżyło i zakwitło kiedy stolica Państwa usłyszała pod swemi murami wystrzały armatnie, a linja Wisły była przedmiotem ataków nieprzyjaciela. Zjawił się wówczas chleb, mięso, tuszczce, kassa, paliwo &c.t., żołnierz miał wszystko wkrótce, społeczeństwo ratując siebie szło z pomocą doraźną żołnierzowi, a ordynansi oficerów w Warszawie zaprzestali chodzić na obiad do koszar ponieważ na każdym rogu ulicy byli karmieni przez Panie Opiekunki.

Skoro tylko niebezpieczeństwo minęło, spichlerze producentów zostały zamknięte na wszystkie kłódki /Potwierdza to i tabela powyższa: w sierpniu kiedy wogóle zboża omióconego jest stosunkowo zamało, producenci dali tego zboża więcej niż we wrześniu, kiedy zboża omióconego jest zawsze pod dostatkiem; /Wieś ogółem mówiąc "natychmiast zgłosiła pretensje swoje do wojska, które częstokroć jadło tylko to, co nie dałoby się uratować przed nieprzyjacielem, lub co było oddane odruchowo i dobrowolnie w przypuszczeniu możliwego zabrania tego dobra przez bolszewików. To jest dowodem, że patriotyzm wsi był tymczasowy i krótkotrwały. Właśnie wówczas wieś zrozumiała już dobrze, jak postępować wobec Ustawy Apropizacyjnej: zaczęło się ociąganie z dostawą kontyngentu, ubieganie się o zmniejszenie ilości tegoż i t.d., wszystkie te zabiegi udały się jaknajlepiej. Rezultat takiego rodzaju postępowania w stosunku do armji był jaknajgorszy: zmniejszono rację chleba wogóle, do chleba zaczęto dodawać kartofle, a nawet brukiew, doszło do tego, że żołnierz w niektórych wypadkach miał tylko 100 gr. dziennie takiego chleba, którego żaden obywatel, żaden chłop, żaden robotnik

nie przeknąby za żadne skarby. O tem wszystkim władze cywilne wiedziały doskonale, a Panowie Posiowie na Sejm Ustawodawczy interpelowali mnie co do nieprawego postępowania wojska, które nieprawnie "rekwiruje" produkta spożywcze, zabierało furaz dla zdychających z głodu koni, ścinało w lesie dąsą sosnę, lub wyciągało z piotu kołek na przygotowanie strawy żołnierskiej z powodu braku drzewa opałowego i odmowy władzy cywilnej i ludności miejscowej sprzedania tegoż za jakąbądź cenę. Produkta zostały pochowane, głodnych żołnierzy szukających z polecenia swoich przełożonych chociażby kartofli, odprawiano z niczem, a czasami mówiono wprost brutalnie, że kartofli nie można sprzedać z tego powodu, że dostarcza się je do fabryki krochmalu /gdzie ceny są wyższe/, lub, że "teraz w jesieni ceny są za małe trzeba poczekać na wiosnę kiedy ceny podniosą się".

A jednocześnie żołnierz był i jest świadkiem tego wszystkiego, co się dzieje naokoło: Rynki w miasteczkach, sklepy w dużych miastach przepełnione są wszelkiego rodzaju produktami nie wyłączając stosów białego pieczywa. Pobierając dwie marki dziennie, żołnierz nie mógł skorzystać nie tylko z tych zapasów obfitych, ale wypić chociażby szklanki gorzkiej herbaty, czego nie miał, trzeba powiedzieć i w swoich koszarach. I społeczeństwo o tem wiedziało, lecz nic nie zrobiło, żeby polepszyć chociażby cokolwiek życie tego samego żołnierza, który przed paru miesiącami, wstępując do wojska, słyszał pięknie brzmiące słowa "Wszystko dla żołnierza". Więc nic dziwnego, że obecnie daje się słyszeć słowa: "za nic w świecie nie wstąpię poraz drugi do wojska dobrowolnie, dość mam tego, chyba zmuszą". Oto jest rezultat egoizmu, paskarstwa, lichwiarstwa, niedbalstwa i lekkomyślności. Postępowanie pewnego odłamu pracowników, a mianowicie kolejnictwa wobec kwestji zaprowiantowania kraju, a więc i armji, nie da się określić innym słowem, jak przestępstwo. Strajk jesienny kolei żelaznych spowodował tak wielkie straty produktów żywnościowych, że to odbiło się na wyżywieniu armji bardzo ujemnie. Przykładów możnaby przytoczyć dużo: zmarznięcie setek wagonów ziemniaków, wskutek czego całe garnizony obecnie są pozbawione zapasów kartofli, z czego skorzystali miejscowi paskarze, odmawiając, jak to było w Zamościu, podpisu już przygotowanej umowy na dostarczenie kartofli po cenach stosunkowo niskich, zepsucie mięsa, które transportowa-

no w ciągu 10-11 dni zamiast jednego dnia. Zatrzymanie transportu siana, wskutek czego konie były głodne /zdarzył się wypadek w jednym oddziale wojskowym, że konie zjadły dyszel, oczywiście z wyciężenia niejeden koń zdechł/.

Należy Nadmienić, że i strona wojskowa w stosunku do aprowizacji nie jest w porządku.

2. Władze wojskowo-aprowizacyjne niestety nie działają w porozumieniu i zgodzie z władzami cywilnymi. Te stosunki osobiste źle się odbijają na interesach służbowych: władze cywilne często odmawiają swej pomocy usprawniając się wymaganiami litery prawa. Nie ulega wątpliwości, że tak zwana "litera prawa" w dużej ilości wypadków jest tylko parawanem, którym zastania się urzędnik przed miodym niedoświadczonym i często nietaktownym oficerem.

3. Wyższa władza wojskowo-aprowizacyjna, mianowicie Dep. Gosp. wobec położenia bez wyjścia wydał rozkaz zakupu zboża poza kontyngentowego, co niechybnie nie stanowi wyjścia i powiększa chaos aprowizacyjny. Wyjściem należytem jest system rekwizycji wobec niespełniających swoich obowiązków producentów. Rezultat w tym wypadku byłby niewątpliwie taki:

1) Producent, zrozumiałby odrazu, że jedynym wyjściem dla niego jest jaknajprędzkie oddanie kontyngentu, aby uniknąć rekwizycji, przeciwnie wydać rozkazu co do zakupu zboża poza kontyngentowego, miałyby rezultaty odwrotne.

2) Producent jako polak i obywatel nie miałby na swoim sumieniu głodu żołnierza /ewent. swego syna/ rozumiejąc, że wojsko kupując zboże po za kontyngentowe da sobie radę, tylko może cokolwiek więcej zapłacić /co temu producentowi też nie zaszkodzi/.

Zie strony zakupu przez wojsko zboża poza kontyngentowego są nader liczne. Przedewszystkiem producent, prędko zrozumiał, że im dłużej wstrzyma oddanie kontyngentu, tem lepszą cenę zapłaci bogaty a głodny spożywca - wojsko, a w ślad za wojskiem uczyni to samo z musu drugi głodny spożywca - miasto. Pochodne zjawiska: podwyżki cen na wszystkie produkty, konkurencja, możliwość wszelkiego rodzaju nadużyć ze strony nieodpowiednich jednostek wojskowych, niepowołanych z natury rzeczy do dokonywania tran-

zakcji na szerszą skalę, i cały łańcuch skutków, o których już wspomina-  
 niem /paskarstwo, waluta, strajki i t.p./.

3) Władza cywilna dokładnie zdawała sobie sprawę z tego w gruncie  
 rzeczy nieprawnego zarządzenia D-tu Gosp., tolerowała je jednakże. I cze-  
 mu? Otóż zarządzenie to stanowiło dużą ulgę życiową dla Ministerstwa  
 Aproprowizacji, gdyż zatrudniło faktycznie większą część aparatu wojskowego  
 zaprowiantowaniem armji, które w myśl Ustawy Aproprowizacyjnej stanowi obo-  
 wiązek cywilnych władz administracyjnych. Wojsko faktycznie zostało zmu-  
 szone dawać sobie radę same; rzecz prosta, iż nie mogło wywiązać się z za-  
 dań całkowicie. Oto parę wymienionych cyfr oświetlających skreśloną powy-  
 zej sytuację. Ministerstwo Spraw Wojskowych zapotrzebowało na potrzeby  
 wojska za czas od sierpnia do stycznia 14.397 wagonów. Z tego przydzielił  
 Ministerstwo Aproprowizacji 7.240 wag., a w rzeczywistości armja otrzymała  
 jedynie 2.896 wagonów!

Jakże wyglądają w tym świetle skargi na niedużycia żołnierza, któremu  
 przecież nie można było pozwolić umrzeć z głodu!

Należy nie tracąc czasu powziąć możliwe środki zaradcze, aby:

a) zapobiedz narazie jeszcze większemu pogorszeniu się obecnej sy-  
 tuacji aproprowizacyjnej, b) polepszyć kwestję aproprowizacji armji w przyszło-  
 ści którą mogą zastawić przed nami nowe wojenne zadania.

1/ W pierwszym rzędzie należałoby dążyć do zmiany Ustawy Aproprowi-  
 zacyjnej celem przeprowadzenia sekwestru lub podwyższenia kontyngentu.

2/ W razie niemożliwości osiągnięcia tego celu zażądać od władzy  
 cywilnej ściągania kontyngentu przy pomocy wojska.

3/ Zakupić zboże i tłuszcze zagranicą.

4/ Dążyć do reorganizacji Ministerstwa Aproprow. w tym kierunku, żeby  
 wskazane Ministerstwo dostarczało dla celu wyżywienia armji nie tylko  
 zboża, lecz wszystkie produkty /tłuszcz, mięso i t.p./. W celu zabezpiecze-  
 nia interesów armji, przy tem Ministerstwie powinna być ustanowiona dele-  
 gacja wojskowa, składająca się ze starszych i doświadczonych oficerów.

Delegacja ta powinna podlegać bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych.

W końcu muszę zaznaczyć, że działalność wszystkich absolutnie władz  
 aproprowizacyjnych zarówno cywilnych jak i wojskowych /Starostwa, P.U.Z.A, P.  
 P. i P.Uz.Zb. Walki z Lichwą i Spekulacją i t.d. i t.d./ wytworzyła chaos.

-aprowizacyjny, który w sposób jaskrawy ilustruje poniższa tabela.

| Nazwa przedmiotu. | Cennik<br>żołnierski |                            | Cennik wojskowy<br>/styczniowy/. | Ceny Min. Ap. od<br>dn. 10.12.20. | Ceny Magist. Warsz.<br>8/XII.1920 r. | Ceny kartkowe. |            |
|-------------------|----------------------|----------------------------|----------------------------------|-----------------------------------|--------------------------------------|----------------|------------|
|                   | Zasadniczy           | Z dod. dro-<br>żyz./stycz. |                                  |                                   |                                      | Warszawa.      | Prowincja. |
| Mąka żytnia       | 150                  | 600                        | 6.300                            | 1.170                             | 2.000                                |                |            |
| " pszenna         | "                    | "                          | 6800                             | -                                 | 3000                                 |                |            |
| groch polny       | 240                  | 960                        | 4200                             | 1035                              | 1750                                 |                |            |
| kasza jagl.       | 150                  | 600                        | 5800                             | 1495                              | -                                    |                |            |
| " jęczm.          | 150                  | 600                        | 5400                             | 1282                              | 2250                                 |                |            |
| " grycz.          | 150                  | 600                        | 5800                             | 1610                              | -                                    |                |            |
| " perł.           | 150                  | 600                        | 5600                             | -                                 | -                                    |                |            |
| " manna           | -                    | -                          | -                                | -                                 | 15                                   |                |            |
| Kartofle          | 85                   | 340                        | 400                              | -                                 | 300                                  |                |            |
| Słonina           | 20                   | 80                         | 200                              | -                                 | 162.50                               |                |            |
| mięso             | 11                   | 44                         | 90                               | -                                 | 105                                  |                |            |
| cukier            | 10                   | 40                         | 200                              | -                                 | -                                    |                |            |
| Chleb razowy      | 1,40                 | 5,60                       | 53                               | -                                 | 20                                   |                |            |
| " pszenny         | 1,40                 | 5,60                       | 85                               | -                                 | 35                                   |                |            |

Czyż dalej sprawy w tym stanie pozostać mogą? Syte miasto jest warunkiem spokoju społecznego, ale syta i nakarmiona armja jest konieczną podstawą ładu oraz dyscypliny ogólnej. Jasnym jest, że polityka aprowizacyjna musi szeregować konsumentów w następującej kolejce:

- 1/ Armja
- 2/ Robotnicy i pracownicy kopalń i zakładów użyteczności państwowej i publicznej.
- 3/ Ludność miast.

Zwracam w końcu uwagę na konieczność realnego wykonania kosztami choćby największych wysiłków uchwały Rady Ministrów o stworzeniu tymczasowego zapasu mobilizacyjnego dla armji. W czasie wojny zapas ten jest koniecznością, - bez niego grozi klęska choćbyśmy mieli tysiące armat i magazyny pełne amunicji. Jeśli wojny mieć nie będziemy, zapasy mobilizacyjne stworzą w rękach Rządu silną rezerwę żywnościową, która pozwoli całość polityki aprowizacyjnej poddać kapitalnej rewizji i przejść ewentualnie



na system wolnego handlu.-

M i n i s t e r

/-/ Sosnkowski

Generał - Porucznik.

Minister Spraw Wojskowych

L... *658/B.P.II*

Warszawa, dn. *29/I* 1921 r.

Do

Naczelnego Wodza W.P.

Pierwszego Marszałka Polski

Przedkładam.-

M i n i s t e r

*Somtever*

Generał - Porucznik.

*116*

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

*164*  
*AA6*